Uprasza się P. T. Lekarzy o umieszczanie „PRZEWODNIKA KĄPIELOWEGO“ w poczekalniach dla chorych.

Nr. 9. Kraków, dnia 15. sierpnia 1908 r. Rok V.

PRZEWODNIK KĄPIELOWY

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, ulica Szewska 27.

Popierajmy polskie zdrojowiska i uzdrowiska!

I. Solanki

a) pojedyncze:
Birsztany, Druskieniki, **Rymanów** (zdr. Klaudyi).

b) jodowo-bromowe:
Ciechocinek, **Iwonicz**, Rabka, **Rymanów** (zdrój Celestyny i Tytusa).

c) litowe:
Iwonicz, Rymanów.

d) zołzy (zgęszczone):
Ciechocinek, Rabka, **Truskawiec.**

II. Wody gorzkie:

Morszyn.

III. Wody siarczane:

Busko, Krzeszowice, **Lubień, Niemirów**, Solec, **Swoszowice, Truskawiec.**

IV. Szczawy

a) alkaliczne:
Głębokie.

b) alkaliczno-słone:
Krościenko n. Dunajcem, Szczawnica, Wysowa.

c) wapniowe:
Drużbaki, **Nałęczów.**

d) żelaziste:
Krynica, Nałęczów, Sławinek, Szczawnica, Wysowa, **Żegiestów.**

V. Cieplice:

Jaszczurówka koło Zakopanego.

VI. Kąpiele morskie:

Połąga.

VII. Uzdrowiska i stacye klimatyczne:

a) górskie i podgórskie:
Bystra, Delatyn, Dora, Jaremcze, Jaworze, Kosów, Ojców, Ustroń, Wisła, Worochta, **Zakopane**, Zawoja.

b) nizinne:
Czarniecka Góra, Grodzisk, Otwock, Sassów, Sławuta.

Uwaga. Tłustym drukiem oznaczono miejscowości, co do których bliższe szczegóły znajdują się w ogłoszeniach.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny
(stacya kolejowa **Iwonicz** w Galicyi).

Najsilniejsza szczawa słono-jodowo-bromowa. — Od dawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofulosa), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach, wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalacye systemu „Waldenburga" i systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana", tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św. Lekarze zakładowi: **Doc. Dr. Antoni Gabryszewski** ze Lwowa i **Dr. Julian Staniszewski** z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym od 15. maja do 20. czerwca i w III-cim od 20. sierpnia do końca września mieszkania znacznie tańsze. Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Zakład leczniczy „QUO VADIS" w Kissingen

(sanatoryum i zakład dyetetyczno-fizykalno-wodoleczniczy)

Dra J. Maciejewskiego

Ludwigstrasse 16 (Bawarya)

dla chorób wewnętrznych (specyalnie żołądka, kiszek, serca, naczyń, wymiany materyi), nerwowych i kobiecych, otwarty od 1. marca do 31. listopada.

Najnowsze urządzenia lecznicze dla balneo-, hydro- i elektroterapii, leczenie światłem i masażem. — Kuchnia dyetetyczna indyw. — Urządzenie nowoczesne, służba polska.

Cena za pokój z pensyą i usługą od $4^1/_2$ — 6 rubli dziennie.

Z środków leczniczych i kuchni dyetetycznej zakładu mogą korzystać także moi pacyenci mieszkający poza zakładem.

Wczesne zgłoszenia, szczególnie w głównym sezonie, pożądane.

Skuteczniejsza a tańsza niż inne szczawy!!!

WODA KROŚCIEŃSKA

ze zdroju Stefana

oddaje znakomite usługi w chorobach dróg oddechowych, pokarmowych, moczowych itp.

Poleca się jako wodę krajową opiece P. T. lekarzy polskich.

Znakomity napój dyetetyczny!!!

Nałęczów

(GUBERNIA LUBELSKA)

Zakład leczniczy cały rok otwarty.

W lecie kąpiele żelaziste i borowinowe.
Cały rok hydroterapia i wszelkie metody fizykalne.
Utrzymanie wraz z leczeniem 4 ruble dziennie.
Dyrektor Zakładu: **Dr. A. Puławski.**

Niemirów — Niemirów

Zakład kąpielowy

Źródła siarczano- solno- alkaliczne; zbadane przez **Dra B. Radziszewskiego** prof. chemii Uniw. lwowskiego i **K. Klinga** asyst. instytutu chemii we Lwowie.

Znakomicie leczą **choroby skórne, reumatyzm, artrytyzm, skrofuły, choroby nerwowe.**

Niemirów położony wśród lasów szpilkowych, ma piękne okolice, zdrowe powietrze. Kąpiele urządzone w r. 1907 przez firmę L. NITSCH i Ska w Krakowie, według najnowszych metod. Mieszkania większe i mniejsze po cenach bardzo przystępnych. — Otwarcie sezonu 20 maja.

Stacya kolei:
MUSZYNA-KRYNICA

ze Lwowa	11	godzin jazdy
z Krakowa	6	»
z Budapesztu	9	»

KRYNICA

Poczta 3 razy dziennie i urząd telegr. w miejscu. Apteka.

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY W GALICYI

W Karpatach 600 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy. **Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny"** i **„Słotwinka"** bardzo silnej szczawy wapienno i magneziowo-sodowo-żelazistej. **Kąpiele mineralne** bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwartza ogrzewane (w roku 1906 wydano 79.333). **Wskazania lecznicze:** niedokrewność, osłabienie nerwowe, blednica, przewlekły nieżyt pęcherza, choroby serca i naczyń krwionośnych etc. Nader skuteczne **kąpiele borowinowe** we wszystkich chorobach kobiecych, przy reumatyzmie, w sprawach wysiękowych, obrzękach wątroby etc. (w roku 1906 wydano 24.455). Skarbowy **zakład hydropatyczny** pod kierunkiem specyalisty **Dra Ebersa** (w roku 1906 wydano 15.463). **Kąpiele gazowe** z czystego kwasu węglowego. **Kąpiele rzeczne, parowe, elektryczne, słoneczne, miesienie.** Klimat wzmacniający podalpejski. Leczenie terenowe. Wody mineralne miejscowe i wszelkie zagraniczne. Kefir. Żętyca. Mleko sterylizowane. Lekarz zakładowy **Dr. Kopff z Krakowa,** stale cały sezon. Nadto 16 lekarzy wolno praktykujących. **Mieszkania:** przeszło 1700 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w cenie od 1 K 20 h dziennie wzwyż. Dom zdrojowy, wypożyczalnia książek. Restauracye. Pensyonaty prywatne, hotele, cukiernie. Kościół katolicki. Cerkiew. **Muzyka zdrojowa stała** (dyrektor Adam Wroński). Stały teatr, koncerta, odczyty, bale. **Rozległy park szpilkowy,** około 100 morgów obszaru. **Wodociągi** wody źródlanej słodkiej z gór sprowadzanej. **Frekwencya w roku 1906 przeszło 7750 osób. Sezon od 15. maja do 10. października.** W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, mieszkań w domach skarbowych i potraw w restauracyi domu zdrojowego o 25% **niższe.** W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg. **Rozsyłka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada.** Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. **Taksa kuracyjna od 6 do 20 koron.** Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta rozsyła

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Rok V. Kraków, dnia 15. sierpnia 1908 r. Nr. 9.

PRZEWODNIK KĄPIELOWY

Organ polskiego Towarzystwa balneologicznego.

Dwutygodnik ilustrowany. — Wychodzi od 15. kwietnia do 1. października.

Redaguje Komitet. Redaktor: Dr. KAZIMIERZ FLIS.

Redakcya i administracya:
Kraków, ulica Szewska L. 27. — Telefon Nr. 405.
Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
za 1 wiersz petitem lub jego miejsce 30 hal.
Adresy lekarskie 1 K 50 h jednorazowo.

„Przewodnik kąpielowy“ rozsyła się bezpłatnie P. T. Lekarzom w Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Królestwie Polskiem, czytelniom publicznym, kawiarniom, cukierniom, restauracyom, hotelom i umieszcza w pociągach osobowych i pospiesznych na głównych liniach kolejowych.
W prenumeracie kosztuje „Przewodnik kąpielowy“ 6 kor. za rocznik.

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Choroby serca i narządu krążenia	Ciechocinek, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Birsztany, Bystra, Iwonicz, Jaśkowice, Jaworze, Kamionka, Kosów, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Rabka, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane.
Choroby żołądka	Druskieniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.
Choroby jelit	Birsztany, Druskieniki, Kamionka, Kosów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica.
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, Morszyn, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów.
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.
Choroby kobiece	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów.
Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaśkowice, Jaworze, Kiselka, Kosów, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Sławuta, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby kości, mięśni i stawów na tle reumatycznem i gruźliczem	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby przemiany materyi, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Birsztany, Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rymanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów.
Choroby krwi	Bystra, Jaworze, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane, Żegiestów.
Zołzy — przymiot	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby skóry	Ciechocinek, Birsztany, Iwonicz, Lubień, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe	Grodzisk, Kiselka, Maryówka, Nowe Miasto, Solec, Swoszowice, Zakopane.

DR. H. DOBRZYCKI.

Zdrojowiska i miejscowości lecznicze w Niemczech oraz nasze względem nich stanowisko.

(Streścił Dr. Flis).

Na podstawie tego zestawienia oblicza autor, dlaczego tak wiele płacimy za wody niemieckie. Wartość składników stałych w wodach nawet najbardziej nasyconych nie przekracza 3 kopiejek (7 halerzy). Woda zdroju nie kosztuje nic, tylko robota przy niej, którą autor oblicza tak jak cenę wody destylowanej tj. 1 kop. za litr (2·5 hal.) Czynności gazowania litra $^1/_5$ kop. (0·5 hal.), butelka, korek, etykieta, kapslowanie 3—4 kop. (7—9·6 h.) Praca około czerpania, korkowania itd. maximum 1 kop. (2·5 hal.) na butelkę. Wszystko razem nie przekracza kosztu 10 kop. (25 hal.). Dla wyrównania nieprzewidzianych strat, kosztów administracyi i t. d. dodaje 20% tj. 2 kop. (5 hal.) i oblicza koszt butelki bardzo suto na 12 kop. (30 hal.). Że wody te u nas kosztują niepomiernie więcej, pochodzi to stąd, że resztę płacimy za transport, cło i zarobek handlarza. Zrozumiemy doniosłość tego obliczenia, gdy uwzględnimy, że Królestwo zużywa wód naturalnych rocznie najmniej za dwakroć stotysięcy rubli i że lwia część tej sumy przypada Niemcom. To obliczenie czyni rozpatrzenie się w naszych wodach koniecznem.

Przechodząc poszczególne grupy wód, w tabeli swej podane, (zob. Nr. 7 *Przewodnika kąpielowego*) stwierdza autor, że:

I. C i e p l i c e o b o j ę t n e dadzą się zupełnie zastąpić innemi nie niemieckiemi. Z 40 blizko znanych cieplic posiadają Niemcy 8, Austrya 15, a te zupełnie nam wystarczą. Mamy c i e p l i c e c z e s k i e (Teplitz Schönau, o ciepłocie 28°—49° C (24—38° R) lub G a s t e i n pod Solnogrodem 43°—49° C (35—38° R) z polskich zaś Jaszczurówkę koło Zakopanego 21° C (16° R). Niemieckie cieplice wcale nam nie imponują swą wysoką ciepłotą, bo ta mało przekracza ciepłotę ciała.

Ktoby nie krępował się odległością, można mu polecić Bormio (Veltin) we Włoszech lub Topusko na na Węgrzech.

II. S z c z a w y p r o s t e. Są to właściwie, wody nie lecznicze lecz stołowe, jednak pod względem ekonomicznym ogromne mają znaczenie, bo ilość ich jest wielka i konsumcya znaczna. Wody te są najczęściej sztucznie gazowane a nawet sztucznie przerabiane.

Np. w Baden Baden gazują jedno ze źródeł, nie mające wcale CO_2 i rozsyłają jako wodę stołową. To samo robią w Grenzach w Badeńskiem, w Hönningen nad Renem (eksport do 5 milionów butelek rocznie, Salzuflen w ks. Lippe. Natomiast w Kronthal (Hessen-Nassau) nie tylko wodę gazują, ale wprzód strącają z niej żelazo (eksport przeszło 2 miliony butelek rocznie). To samo robią z wodami żelezistemi w Lauchstädt w Saksonii, Tönnisstein, Godesbergu i t. d.

U nas pomimo, że mamy doskonałe wody stołowe czeskie: Bilińską, Gieshübler, Krondorf, węgierską Salwatora i mnóstwo naszych,*) cieszą się ogromnem powodzeniem dzięki reklamie stołowe wody niemieckie

*) Prócz naturalnych posiadamy w Galicyi znakomite i bardzo smaczne wody sztuczne wyrabiane np. w Krakowie przez firmę Rząca i Chmurski, we Lwowie przez fabrykę wód „Zdrowie“. *Przyp. ref.*

W. D....

Współczesne gospody.

Czas wszystko wyrównywający dokonał obecnie wielkiego przewrotu i w życiu współczesnych gospód. Niskie, zadymione izby o drewnianych stołach i ławach musiały ustąpić miejsca wspaniałym pałacom, gdzie podają piwo, lub czarującym winiarniom. Ba, nawet powstały specyalne zakłady o osobliwościach, wziętych od różnych cywilizacyi i narodów. Wyrwane z gruntu macierzystego i przeniesione na podłoże życia wielkomiejskiego prowadzą nieszczególny żywot, wegetują tylko, lub są co najwyżej osobliwością, którą wypada zwiedzić, ale której racyi bytu nikt nie przyzna, bo nie jest wynikiem naszych potrzeb życiowych. Czyż może być coś bardziej rozweselającego, jak natrafienie nagle w mieście czysto niemieckiem na lokal ze szumnym napisem: „Scotch coffee-and melkroom“. Po wejściu do środka ujrzymy brudną niepozorną cukierenkę, której „szkockość“ polega na tem, że goście muszą nieosobliwą kawę i czekoladę sami sobie przynosić z bufetu. Tak samo było swego czasu z drezdeńskiem „Grillroom“, nie mającem w sobie nic z angielszczyzny, natomiast bardzo złe jedzenie po słonych cenach.

W ojczyźnie swej wyglądają co prawda te angielskie i szkockie restauracye zupełnie inaczej od lichych naśladownictw za granicą. Na ulicy Prinses Street w Edynburgu, w tej najpiękniejszej ulicy całego świata, gdzie współczesny zbytek łączy się harmonijnie ze średniowiecznym romantyzmem, rozsiadło się sześć jadłodajni, cukierń i kawiarń, zapełnionych od rana do wieczora gośćmi, z trudem szukającymi pomieszczenia. Urządzenie wszędzie jednakowe: olbrzymia sala, przedzielona na dwie części rzędem słupów, pod którymi umieszczono w gablotkach oszklonych arcydzieła sztuki cukierniczej, całe widoki, zamki, pałace, świątynie ze śnieżnej masy. We frontowej połowie sali sprzedają ciasta, w tylnej siedzą goście przy stolikach. Każdy musi sobie sam wziąć jedzenie z bufetów, przy których stoją panny w czarnych sukniach, białych czepeczkach na głowie, podobne do monachijskich kelnerek, tylko poważniejsze i bardziej dystyngowane. Za pół szylinga dostajemy obiad z 3 dań bez zarzutu i elegancko podany. Niestety, obiad nie bardzo smaczny, bo złożony z samych potraw narodowych, mniej zachęcających dla naszego żołądka i podniebienia. Pasztety, pieczone jarzyny i t. p. potrawy są zupełnie nieosolone i całkowicie rozgotowane. Co najwyżej dadzą się spożyć andruty i lody, swoją drogą mało przypominające nasze. Alkoholu nie podają wcale, natomiast cienką kawę z mlekiem, herbatę, limoniady i przedewszystkiem mleko. Brak alkoholu wynagradzają sobie sami goście, wyjmując flaszkę z wódką z kieszeni i dolewając do wszystkiego. W ten sposób i wilk syty i owca cała. Robią to wszyscy, eleganccy panowie i szumiące jedwabiami „ladies“. W żadnym kraju na świecie nie piją kobiety tak wiele i tak otwarcie, publicznie. Należy dodać, że do tych t. zw. niealkoholicznych restauracyi uczęszcza doborowa publiczność.

Ceny w innych angielskich i szkockich restauracyach są bardzo wysokie. Za to ma się tę przyjemność, że może się siedzieć niemal sam. W pierwszej, ogólnej sali, jest zawsze pełno, ale dobry ton nie pozwala przebywać w nich paniom. Prowadzą je wraz z towarzyszami do dalszych pokoi, przypominających zupełnie kącik domowy, gdzie kelnerzy obnoszą potrawy. Ma się zupełne złudzenie, że się jest u siebie

Appolinaris, Fachingen, Selters. Gdyby nawet istniała potrzeba sprowadzania jakich wód z Niemiec, to nigdy tych, bo można je znakomicie zastąpić nawet sztucznemi.

Z naszych wód posiadamy wodę Krościeńską (Stefana) i niezrównanie smaczną wodę Głębocką, wreszcie wodę z Żytnik „Regina“ na Podolu i Oblęgorską Ursus. Z wód tych woda Stefana rozchodzi się jedynie po Galicyi, woda zaś Głębocka dotąd nie jest na większą skalę eksploatowana*).

III. W o d y a l k a l i c z n e. Austrya posiada rozgłośnych reprezentantów wszystkich 5 podgrup tutaj należących, a są niemi: Karlsbad, Marienbad, Francensbad, Szczawnica i Vichy. Temi 5 miejscowościami możemy zadość uczynić wszystkim potrzebom leczniczym w tym kierunku. Wody te przewyższają swym składem wody niemieckie do tej grupy należące a mimo to wiele wód niemieckich ma u nas zbyt ze szkodą dla naszej Szczawnicy, o której już w r. 1880 balneolog I. Braun w dziele swem „Syst. Lehrbuch der Balneotherapie“ z ogromnem wyraził się uznaniem.

„Musimy przeto — pisze autor — wziąć sobie za zadanie utorowanie drogi zdrojom szczawnickim w tym kraju, gdyż i tamtejsi profesorowie, Polacy, mało co się Szczawnicą interesują i jej nie zalecają, a Szczawnica, jak na polskie bezradne zdrojowisko przystało, zamiast rozsyłać, gdzie należy, odpowiednie broszury wraz z porównawczemi analizami wód pokrewnych, jak to robi zagranica, klepie sobie corocznie polskie sprawozdanka, jakby się świat na Galicyi kończył. Nic też dziwnego, że wód szczawnickich rozchodzi się zaledwie sto kilkanaście tysięcy butelek rocznie, co przy trzech milionach butelek rocznie, wysyłanych z Ems, bardziej niż skromnie wygląda. Nie wchodząc w przyczyny dalsze tego smutnego faktu, koniec końcem, Szczawnicy dzieje się krzywda, a największa wina w tem spada, wstyd powiedzieć, na lekarzy Polaków, którzy czy to z powodu niedoceniania jej zdrojów, czy też z przyzwyczajenia radzą Ems lub Salzbrunn zamiast Szczawnicy. Dziś tę krzywdę zdrojom swojskim należy naprawić, zwłaszcza, że tu nie chodzi o jakieś ich faworyzowanie lub ustępstwa kosztem leczących się, lecz o oddanie tego, co im się należy“.

*) Źródła w Głębokiem nabył w r. b. hr. Jan Potocki i czyni daleko idące inwestycye dla eksportu wody Głębockiej. Byłoby pożądanem, aby woda ta jak najrychlej w handlu się znalazła i była dostatecznie reklamowana, gdyż ma ona wszelkie warunki zupełnego wyparcia wód obcych. *(Przyp. ref).*

Z wód arsenowych posiadają Niemcy jedną słabą wodę w Cudowej, nie dorównywającą innym zdrojom.

IV. W o d y a l k a l i c z n o - z i e m n e posiada obficie Szwajcarya i Francya: Leuk, Nydelbad, Vals, Muri, Weissenberg; Contréxeville i Vittel. Bez niemieckich: Driburg, Lippspringe, Inselbad i Wildungen zupełnie obejść się możemy. Posiadamy i własne takie zdroje w Birsztanach t. zw. Ź r ó d ł a s t a r e w składzie bardzo podobne do wód Lippspringe, Contréxeville, Baden w Szwajcaryi i Wildungen, niestety wskutek braku jakiejkolwiek przedsiębiorczości dotąd zupełnie nie eksploatowane.

V. W o d y ż e l e z i s t e. Z tych posiadamy własne: Krynica, Żegiestów, Nałęczów, Szepetówka, oraz wielki wybór wód nie niemieckich, a mianowicie: na Węgrzech, w Czechach, w Szwajcaryi, w Tyrolu, w Bośni, w Styryi, Siedmiogrodzie. Obejść się więc możemy zupełnie bez żadnych zastrzeżeń bez wód niemieckich, jak: Homburg, Elster, Schwalbach, Dryburg, Pyrmont, Cudowa, Reinerz i t. d.

VI. S o l a n k i nasze: Ciechocinek, Rabka, Iwonicz, Rymanów, Druskieniki i Truskawiec mogą stanąć do konkurencyi z wszystkiemi solankami Europy. Jedynie

---

w domu, gdyby tylko jedzenie było lepsze. Jarzyny wszystkie podają na słodko, w obrzydliwym sosie mącznym, na deser ciężko strawne ciasta, lub niedogotowane, suszone owoce w rozcieńczonem mleku. O mięsie lepiej zamilczeć; nigdzie niema gorszych rozbefów i befsztyków, jak w ich własnej ojczyźnie.

Restauracye w Stanach Zjednoczonych są bardzo podobne do angielskich. Imponują rozmiarami, obfitością światła, czystością, a charakterystyczne piętno nadaje im służba, złożona wyłącznie z murzynów. Osobliwym i nieapetycznym wydaje się nam fakt, że kelnerzy ci ujmują półmiski palcami za brzeg, zamiast je nieść płasko na dłoni. Nie trzeba być wcale szowinistą rasowym, aby zatrząść się z obrzydzenia, widząc, jak murzyn niemal wtyka czarne palce do potraw. W niektórych restauracyach t. zw. „luncheon“ są ceny wcale niedrogie. Można w nich dostać 3—4 dania, mnóstwo zimnych przystawek, wyborowych, świeżych owoców za cenę nader nizką. Potrawy stawiają na stole, każdy bierze, co się mu podoba; za napoje płaci się osobno. Przed kilku laty otwarto w niektórych miejscowościach portowych lokale, w których w pierwszym tygodniu każdego miesiąca mógł otrzymać każdy gość jedną potrawę za opłatą miedziaka. Nie utrzymały się, gdyż pewna kategorya publiczności uczęszczała do nich wyłącznie w ciągu owego pierwszego tygodnia. Bajecznie zbytkowne, szczególnie w środkowej Ameryce, są restauracye na dachach dla eleganckiego świata. W pierwszej chwili dają wrażenie ogrodu zaczarowanego, dopiero po bliższem zetknięciu uderza nas niemiło fakt, że drzewa, krzewy i kwiaty są sztuczne, choć złudzenie podnosi woń perfum, unosząca się w powietrzu. Za to można tam podziwiać toalety, które i w Nicei byłyby osobliwością.

Specyalnością Ameryki są restauracye wędrowne, zaopatrujące w potrawy i napoje wilegiatury, pod namiotami, w lasach dziewiczych. Wielu z tych bogatych letników miało początkowo chwalebny zamiar przyrządzać sobie potrawy własnoręcznie i odrzucając wszelkie potrzeby zniewieściałej cywilizacyi za pomocą prostoty życia przeprowadzić kuracyę odradzającą. Niestety duch ci wprawdzie ochoczy, ale ciało mdłe, na co też w swej mądrości liczyli właściciele wędrownych restauracyi. Obecnie podróżują one automobilami. — Restauracye na parowcach rzeki Missisippi, swego czasu słynne z komfortu, w dzisiejszych czasach znacznie podupadły.

Inaczej przedstawiają się jadłodajnie na parowcach rosyjskich, kursujących po Wołdze. Przeważnie oddają one usługi miastom portowym, do których zawijają. W porze obiadowej zbiegają się do nich tłumnie oficerowie z pobliskich załóg, ludność miejscowa, aby za drogie pieniądze spożyć obiad lukullusowy, przy którym szampan płynie strumieniami.

Na tem miejscu należy jeszcze wspomnieć o południowo-rosyjskich restauracyach kumysowych i kefirowych, gdzie usługują młode, ładne dziewczęta w strojach narodowych. W ogóle w rozległem państwie cara jadają i piją ludzie dużo i dobrze. Nawet w samotnych chatach tajg można dostać doskonale upieczoną dziczyznę i wyborne owoce smażone. Właściciele jurt umieją prawie wszyscy gotować, a już u najuboższych znajdzie się trochę mąki, herbaty, wędzonego mięsa. W przeciwieństwie do prostoty jurt błyszczą zbytkiem restauracye różnych miast syberyjskich, jak Irkucka i Władywostoku. Ponadto spotyka się w nich dziwną mieszaninę pierwotnej niemal surowości z elegancyą paryską.

z solanek litowych posiada zdrój w Salzschlierf Bonifaciusbrunnen w Turyngii najwięcej litu, nasz zaś rabczański zdrój Kazimierza zajmuje w szeregu tych wód 3-cie miejsce.

Ze względu na obfitość i dobroć naszych wód tej grupy a mimo to dość szeroko rozpowszechnione używanie wód niemieckich przytaczamy dosłownie co autor o nich pisze:

„Ciechocinek, najsilniejsza solanka w Europie ze swemi nowemi urządzeniami i olbrzymiemi tężniami, większemi znacznie niż w Reichenhall, Oeynhausen lub Hall i różnej procentowości zdrojami, może nam zastąpić ogrom różnych niemieckich solanek i to zarówno solanek prostych, jak i szczaw solankowych takich, jak Wiesbaden, Soden w Nassauskiem, jak również większość źródeł w Kreuznach, mianowicie: gradirte Soole, wreszcie i Kissingen. Czyli, biorąc ogólnie, Ciechocinek może nam zastąpić i termy, czyli cieplice, i szczawy solankowe. Dowodzić bowiem nie trzeba, że solanki ciepłe z natury, czyli cieplice solankowe, nie mają żadnej wyższości nad solankami zimnemi, gdyż ta okoliczność, ze np. solanka Wiesbadeńska już z ziemi jako ogrzana się wydobywa, stanowi tylko dogodność dla leczących się na miejscu, a nie wyższość nad solanką zimną, gdyż pita nie u źródła lub rozsyłana, musi być ogrzewana do pewnej temperatury, stosownie do zalecenia lekarskiego. Co się tyczy otrzymywania ze solanki prostej, szczawy solankowej, to solanka Ciechocińska, nasycona kwasem węglowym, daje nam doskonałą szczawę solankową, która się niczem od szczawy już gotowej w naturze nie różni; owszem, może mieć nawet tę nad nią wyższość, iż będzie posiadała daleko więcej kwasu węglowego, który gra rolę czynnika pomocniczego, działanie chlorku sodu w sposób niewątpliwy ułatwiającego. Takie gazowanie czyli nasycanie solanek lub innych wód gazem kwasu węglowego, o czem już na wstępie mówiliśmy, bynajmniej nie jest jakiemś pogwałceniem natury lub czynnością pośledniejszą od tej, jaka się w łonie ziemi odbywa; a jako dowód, że pogląd ten zyskał uznanie, może służyć ten fakt, że niemal wszystkie miejscowości, które posiadają czy to proste solanki, czy nawet szczawy solankowe, czy wody alkaliczne, czy szczawy żelaziste i to szczawy dość w kwas węglany bogate, jeszcze prócz tego tym kwasem nasycają, już to dla zwiększenia jego ilości w danej wodzie, już też, aby ją można dłużej przechowywać, jeśli mowa o wodzie, przeznaczonej do wysyłki.

Taka pierwszorzędna miejscowość, jak n. p. Reichenhall, która posiada tylko solanki zimne takie, jak Ciechocinek, nasyca je kwasem węglowym, ogrzewa w razie potrzeby i zamiast wody Wiesbadeńskiej lub Kissingen swym chorym poleca. Wittekind w Saksonii pod Hallą, posiadając tylko solankę zimną, również ją kwasem węglowym nasyca i, jak Reichenhall, zamiast wody Wiesbadeńskiej lub Kissingen stosuje. Całe dziesiątki takich miejscowości znajdujemy, które przez gazowanie swej prostej solanki otrzymują przetwór, owe sławne wyżej wzmiankowane wody zastępujący w zupełności.

Jeżeliby nam chodziło o zastąpienie wód Kissingen jakąś wodą naturalną, to wody te, mające wszechświatowy rozgłos, zastępuje w sposób nic do życzenia nie przedstawiający zdrój Klaudyi w Rymanowie. Zdrój ten jest tak do zdroju Rakoczego i Pandura zbliżony, że na to podobieństwo, rzec można identyczność, już dawno zwracał uwagę doskonały znawca zdrojów Kissingeńskich i długoletni praktyk w Kissingen dr. Chłapowski. Tabelaryczne zestawienie tych 3-ch zdrojów naocznie nas o tem przekona.

Piętno paryskie znajdujemy zresztą wyciśnięte na niejednej z gospód odległej północy.

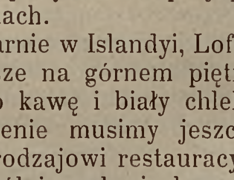
W najdalszych kończynach Finlandyi istnieją restauracye urządzone z wielkim smakiem, a publiczność, składająca się z podbiegunowych gogów, siedzących przy tym samym stole z marynarzami w butach przepojonych tranem i z ich żonami w strojach narodowych, zachowuje się jak mieszkańcy paryskich bulwarów.

Piwa dostanie tu wszędzie, wina rzadziej, wódki bezwarunkowo nie. Jeden z podróżnych opowiada wesołą historyę na ten temat. W miejscowości Oulu istniał obok „domu wstrzemięźliwych" jeszcze jeden mały hotel, jak go każdy mieszkaniec zapewniał, a tylko przypadkowo odkrył trzeci. Gospodyni, zapytana o ten trzeci hotel, uśmiechnęła się i wykrztusiła z zakłopotaniem: „Przecież tam pan nie pójdziesz". „Dlaczego?" Zasłoniła usta i odpowiedziała po cichu z trudem: „Bo tam sprzedają koniak". Turysta mimo wszystko odważył się na zwiedzenie okrzyczanego hotelu i cóż zastał na miejscu? W hotelu dawano na żądanie zapieczętowaną flaszeczkę koniaku, zawierającą 100 gramów tego niebezpiecznego płynu. Kazano mu zapłacić za nią 3 fińskie marki (około 3 kor.) i pouczono, by flaszkę zabrał ze sobą do domu, jeśli zawartości nie wypije.

Jeśli mieszkaniec północy chce sobie użyć, pije „brus", t. zn. limoniadę musującą. Tak n. p. w latających restauracyach, które otwierają z okazyi uroczystych, w krajach podbiegunowych dość częstych koncertów promenadowych, wypijają nieprawdopodobne ilości brusu. Jedną z najciekawszych gospod eleuteryjnych jest t. zw. „Moldzveikrasjukrynzis" w pobliżu Reykjawiku, stolicy Islandyi. Jest to ogromny budynek drewniany w kształcie szopy, wybudowany na odległem polu Cawy. W niedziele i święta gwarno tu i rojno; ze wszystkich stron zjeżdżają mężczyźni i kobiety na kucykach islandzkich. Po wypiciu kawy lub brusu i zjedzeniu ciastek następują tańce, połączone z przyśpiewkami, zupełnie jak u nas po wsiach.

Także kawiarnie w Islandyi, Lofodach, są osobliwe. Znajdują się zawsze na górnem piętrze domu, a sprzedają w nich tylko kawę i biały chleb.

Na zakończenie musimy jeszcze kilka słów poświęcić nowemu rodzajowi restauracyi, rozpowszechniającemu się szczególnie w krajach romańskich, który ma ludziom zastępować ognisko domowe. Są to cukiernie i kawiarnie five o clock, gdzie panie urządzają o godzinie 5 po południu herbatki dla znajomych. Przyjmują w pewne oznaczone dnie tygodnia bez uprzedniego zaproszenia w jednej i tej samej cukierni, podając chłodniki i herbatę. W północnych Włoszech bardzo wiele rodzin spełnia w tak wygodny sposób swe zobowiązania towarzyskie. W niektórych lokalach są pokoje, gdzie panie zbierają się codziennie między 5 a 7 po popołudniu i gdzie mają wstęp cudzoziemki pod warunkiem, iż podadzą swe nazwisko. Dla dam podróżujących jest to urządzenie nader miłe, gdyż pozwala spędzić codziennie godzinkę na pogawędce towarzyskiej. W ostatnich latach mnożą się za granicą herbaciarnie japońskie i holenderskie, nieraz urządzone bardzo gustownie. Wzrasta również ustawicznie ilość restauracyi automatowych, które jednakowoż wyodrębniają się w każdym kraju coraz więcej, stosownie do upodobań i właściwości mieszkańców.



Nr.	Części składowe	Na 1000 wody		
		Rymanów Zdrój Klaudyi	Kissingen Rakoczy	Kissingen Pandura
1	Chlorku sodu	6,003	5,822	5,207
2	Chlorku potasu	0,007	0,286	0,241
3	Chlorku litu	0,027	0,020	0,016
4	Bromków (K i Na) . . .	0,006	0,008	0,007
5	Dwuwęglanu sodu	1.330	—	—
6	Dwuwęglanu żelaza . . .	0,018	0,042	0,037
7	Dwuwęglanu magnu . . .	0,149	—	—
8	Dwuwęglanu wapnia . . .	0,659	1,527	1,401
9	Innych mniej ważnych cz. skł.	0,164	0,851	0,987
10	Suma części stałych . . .	8,395	8,556	7,996
	CO_2 wolnego	368	1305	1505

Rozejrzawszy się w wyżej podanem zestawieniu, stwierdzić możemy, że pod względem ilości głównie działających składników zdroje te są bardzo do siebie zbliżone. Można nawet powiedzieć, że zdrój Klaudyi w Rymanowie ma nad zdrojami Kissingieńskimi wyższość, gdyż zawiera dwuwęglan sodu, którego te nie posiadają, a nadto więcej najważniejszego składnika t. j. chlorku sodu, a także i nieco więcej chlorku litu, któremu, jak wiadomo, przypisuje się korzystne działanie. Jeżeli zaś zdrój Klaudyi posiada mniej żelaza, to tylko na jego korzyść przemawia, gdyż nie dla żelaza przepisujemy wody Kissingeńskie. Tylko pod względem ilości kwasu węglowego zdrój Klaudyi ustępuje zdrojom w Kissingen. Jeżeli jednak nasycanie kwasem węglowym przeróżnych wód, nawet tych, które go w sporej zawierają ilości, przyjęte powszechnie zostało i zawsze ono jest korzystne, to mniejsza zawartość tego kwasu w zdroju Klaudyi da się w zupełności gazowaniem wyrównać.

I zdrój Nr. 2-gi w Druskienikach, nasycony kwasem węglowym, może w sposób, wytrzymujący wszelką krytykę, wody Kissingeńskie zastąpić. Byłoby więc rzeczą bardzo pożądaną, aby zarządy wód w Rymanowie i Druskienikach zechciały na tę okoliczność zwrócić uwagę, gdyż tą drogą możnaby zakres ich balneoterapeutycznej działalności rozszerzyć, zwłaszcza, że i solanka Druskienicka zdrój Nr. 2-gi już z natury dość kwasu (321 ctm.) posiada; chodziłoby więc tylko o zwiększenie jego ilości przez odpowiednie solanki tej gazowanie.

Najsilniejsze ze znanych dotąd solanki bromo-jodowe w Rabce, zawierające prócz tego związki litu, mogą nam doskonale zastąpić: wodę Kreuznachską, Elisabethquelle, wodę Homburg vor der Höhe, Elisabethquelle i Krankenheil-Tölz. Ściśle biorąc, Rabka i Iwonicz mogłyby wszelkie zagraniczne solanki jodo-bromowe wyrugować, jak np. Hallerjodquelle, a przedewszystkiem rozpowszechnione u nas źródło Heilbrunn Adelheidsquelle, za które drogo, bo 80 kopiejek za butelkę, płacimy.

Druskieniki, odmiana solanek, chlorek wapnia zawierających, mogą doskonale zastąpić zagraniczne wody tej kategoryi, jak: Kreuznach, Homburg Elisabethbrunnen i Soden Soolbrunnen.

Niepozorny Truskawiec, oprócz silnych solankowych i solankowo-glauberskich zdrojów oraz szczaw magnowo-alkalicznych, posiada wysokiej wartości borowinę o składzie chemicznym tak skoncentrowanym, że nietylko pod względem leczniczym, ale i ekonomicznym ma ona nad innemi wyższość.

Gdyby istniały powody, skłaniające nas do wysłania pacyenta zagranicę, to skierujemy go dla korzystania



ZEGIESTOW.

z wód tej grupy do Ischl, mającego wielki rozgłos jako solanka ze znakomitemi urządzeniami, lub do tańszej o wiele miejscowości Hallstadt, z Ischlem graniczącej.

Doskonałe też solanki posiada Hall w górnej Austryi. W Aussee lub Gmunden znajdziemy, oprócz solanek i pierwszorzędnych urządzeń, wyborny klimat.

Są też dobrze urządzone i niedrogie miejscowości solankowe na Węgrzech, jak np. Also-Sebes lub Łukaszowice na Morawach, które polecić możemy zamiast tej kategoryi miejscowości niemieckich.

VII. Wody gorzkie. Są to wody, zawierające znaczną ilość siarkanu sodowego (soli glauberskiej) i siarkanu magnowego a nadto węglany magnu, wapna; chlorki sodu i magnu oraz azotan magnowy. Są to wody czyszczące. Ich klasyczną ziemią są Węgry. Tu należą woda Franciszka Józefa, Victoria, Apenta, Hunyady Janos i inne. Zawierają one do 50 gr. na litr wody soli czyszczących. Niemieckie są w porównaniu z niemi bardzo słabe, bo zawierają 11 gramów soli.

Naisilniejszą jednak wodą, jaką wogóle znamy, jest nasza woda Morszyńska ze zdroju Bonifacego.*) Jeszcze przed 26 laty przeprowadził studyum nad niemi prof. E. Korczyński i orzekł:

„Woda gorzka Morszyńska jest unikatem pomiędzy dotychczas znanemi wodami gorzkiemi nie tylko ze względu na bardzo znaczną ilość części stałych wogóle i największą ilość siarczanów alkalicznych, ale także z powodu wielkiej zamożności w chlorek sodu i z powodu bardzo korzystnego stosunku względnej ilości siarczanów alkalicznych i chlorków alkalicznych do względnej ilości magnowych".

Woda ta w Królestwie po ogłoszeniu pracy Korczyńskiego znacznie się rozpowszechniła lecz następnie skutkiem niedbalstwa w ekspedyowaniu zupełnie uległa zapomnieniu a jej miejsce zajęły wody obce, gorsze i droższe a nawet tak małej wartości i odległe jak hiszpańska „Carabana". Obecnie woda ta znowu pomału zdobywa sobie należne jej miejsce.

VIII. Zdroje siarczane, może najwięcej w Europie rozpowszechnione. Na 70 przeszło znanych zdrojów tej grupy przypada na kraje niemieckie zaledwie $1/5$ część.

*) Zawiera do 65 gramów soli czyszczących na litr wody.
(Przyp. Ref.)

Ze zdrojów tych zimnych mamy w Królestwie Busk i Solec; w Galicyi Swoszowice i Lubień. Z cieplic słyną na Węgrzech Piszczany (Pöstyen), Trenczyn, Mechadia, Grosswardain i Harkany. Nadto mamy Baden pod Wiedniem oraz znaczną ilość znakomicie i z przepychem urządzonych kąpieli w południowej Francyi i Szwajcaryi.

Nie ma więc potrzeby wysyłać pacyentów do zdrojowisk niemieckich lub sprowadzać z nich przetwory zdrojowe.

Wspomniana rozprawka i dołączona do niej tabela zawiera tylko ważniejsze zdroje.

Objęcie pamięcią wszystkich dotąd w Europie zbadanych jest niemożliwe. Do 1885 zestawił Raspe w swem dziele: *Heilquellen Analysen für normale Verhältnisse und zur Mineralwasserfabrikation* 5.592 zdrojów chemicznie zbadanych.

* * *

Tyle dr. Dobrzycki. Reasumując wszystko powinniśmy następujące wyciągnąć wnioski:

Ze szczaw prostych, używanych jako wody stołowe, powinniśmy bezwzględnie wyprzeć z używania wody Apollinaris, Fachingen i Selters a używać wyłącznie wodę Stefana z Krościenka, Głębocką „Ursus“ lub „Regina“, o ile komuś zależy na wodzie naturalnej lub też cały szereg sztucznych bardzo smacznych i tanich.

Z wód alkalicznych wyrugować wody Emską (Kraenchen, Kesselbrunn, Victoria) Obersalzbrunn (Oberbrunnen i Kronenquelle) i Weilbach (Natron-Lithionquelle) a zastąpić je wodą Szczawnicką, Karlsbadzką, Marienbadzką, Franzensbadzką i Vichy.

Z wód alkaliczno-ziemnych wyrugować bezwzględnie Driburg, Lippspringe, Inselbad i Wildungen używać Contréxeville i Vittel jako więcej u nas znane. Do Zarządu zdrojowego w Birsztanach apelujemy, by zdobył się na więcej przedsiębiorczości i rozpoczął eksploatacyę wód birsztańskich a niewątpliwie znajdzie poparcie tak u lekarzy jak i publiczności.

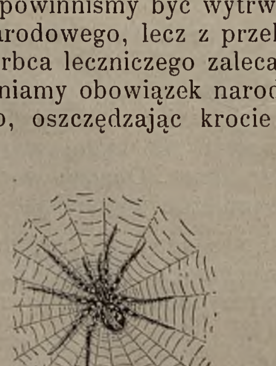
Z wód żelezistych powinny u nas wszechwładnie zapanować Krynica, Żegiestów i Nałęczów, a z żelezisto-arsenowych wyrugować Cudowę jako jedną z najsłabszych, posługując się wyłącznie wodami z Levico, Roncegno, Srebrenicy.

Ze solanek wodę Kissingen powinien w zupełności wyrugować o identycznym niemal składzie zdrój Klaudyi w Rymanowie. Wody z Wiesbaden, Soden, Kreuznach zastąpić zupełnie wodami z Ciechocinka, Rabki, Iwonicza, Druskienik i Truskawca.

Z wód gorzkich mamy najlepszą, jaka jest znana, t. j. Bonifacego Morszyńską i ani jedna butelka obcych nie powinna wejść do naszego kraju.

Z przetworów siarczanych wobec Solca, Buska, Lubienia i Swoszowic zostawmy Niemcom ich Weilbach Schwefelquelle.

W tej akcyi powinniśmy być wytrwali nie z jakiegoś szowinizmu narodowego, lecz z przekonania, że nic nie tracimy ze skarbca leczniczego zalecając i używając swoje wody a spełniamy obowiązek narodowy w dobrze zrozumiany sposób, oszczędzając krocie dla własnego dobrobytu.



Korespondencye.

Żegiestów.

Sezon tegoroczny, to sezon gości zakordonowych, którzy stanowią większość kuracyuszów. Sam zakład, ślicznem swem położeniem zachwycający w latach upalnych, bo leży na stoku zalesionych gór z widokiem ku południowi na dolinę wartkiego Popradu, w roku tak obfitującym w deszcze, jak lipiec tegoroczny, byłby mniej przyjemnym, gdyby nie zabiegi zarządu, lekarza, a wreszcie i samej publiczności, aby czas kuracyi przy tak niesprzyjającej pogodzie uczynić przyjemnym i wesołym. I zaprawdę tylko ten, kto nie chciał korzystać z licznych rozrywek, urządzanych w tym sezonie, sam winić się może na nudy, wywołane brakiem pogody.

Prócz muzyki, grającej dwa razy dnia przy źródle, i zwykłych reunionów sobotnich, nieraz można posłuchać dobrej gry na fortepianie, lub też śpiewu utalentowanych amatorek artystek. Nie brak nam też i obcych gości z okolicznych miasteczek, przybywających tu dla wypoczynku lub szukających rozrywki. I tak był tu koncert wokalny ze Sącza, połączony z zabawą taneczną, która ochoczo prowadzona, przeciągnęła się do rana wbrew przepisom zakładowym, pozwalającym tylko do godziny ukazania się duchów rozrywek tanecznych. Był i teatr amatorski abituryentów sandeckich; grano sztukę Przybylskiego „Wicek i Wacek“. Jak rok rocznie, tak i w tym roku, dał koncert Chór akademików z Krakowa, zarazem niezmordowanych danserów. Na koncert, jak zawsze, licznie spieszyła publiczność, darząc nie milknącymi oklaskami pana Paszkowskiego, wiolonczelistę, i zmuszając go do dodania czegoś jeszcze nad program; zabawa naturalnie trwała do rana, a i na drugi dzień do wieczornego pociągu, bawiono się ochoczo, aż przyszła chwila odjazdu, wywołując przy pożegnaniu żal rozbawionych.

23. lipca zapisał się tu uroczyście. Poświęcono kaplicę miejscową zbudowaną ze składek, festynów urządzanych przez tutejszych gości. Kaplica nowo otwarta, pod wezwaniem św. Kunegundy, zbudowana w czystym stylu gotyckim, ma dwa ołtarze i może pomieścić wygodnie naraz 200 osób. Wznosi się w środku zakładu, na wysokiem wzniesieniu. Uderzenie dzwonu, zwołującego na modlitwę, mile rozlega się po całym zakładzie. Poświęcenia dokonał ksiądz prałat Bomba z Tarnowa, w licznym orszaku duchowieństwa przybyłego, jako też i obecnie na kuracyi w miejscu będącego, poczem odbył się obiad, w gościnnym domu właścicieli Żegiestowa, którzy swych gości podejmowali ze znaną swą gościnnością. — Obiad przeciągnął się dość długo, wznoszono szereg toastów, poczem wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem barwnie skreślonej historyi powstania funduszu kaplicy, wypowiedzianej przez Dra Piotrowskiego, długoletniego lekarza zakładowego. Dużo jeszcze brak kaplicy, by stała się piękną, ale cegiełki ofiarności będą ją przystrajać.

Początek dali Sandeczanie, przeznaczając część dochodu z danego koncertu, a i miejscowe towarzystwo zebrało też fundusz, dając na dochód kaplicy dnia 26-go lipca amatorskie przedstawienie. Grali tylko będący na kuracyi i same dzieci, a dano sztukę: „Kolega z oślej ławki“ i „Znawca kobiet“ Przybylskiego. — W pierwszej grały dzieci tak składnie, że zostały literalnie zasypane bukietami przez rozentuzyazmowaną publiczność, która tłumnie spieszyła do sali widowni. Wyróżnili się grą spokojną i pewną śmiałością: młodziutka powabna p. Malinowska z Warszawy wraz z Kałuskim, studentem III-ciej klasy z Chyrowa. W drugiej sztuce był popis dorosłej młodzieży, która tyle dokładała starań, że wywiązała się ku ogólnemu zado-

woleniu, wywołując wybuchy szalonego śmiechu; została też nagrodzona oklaskami, paniom wręczono bukiety. Kulminacyjnym jednak punktem były dwa monologi „Mleczarka“ i „Stróżka“ wypowiedziane prawdziwie artystycznie przez P. Różycką, Warszawiankę. — Na zakończenie reunion dla dzieci, który przeciągnął się do 12-tej godziny, jak przepis miejscowy pozwala. Piękny to był widok tych milusieńkich, strojnych w jasne kolory, rozpromienionych, śmiejących, o twarzyczkach zaróżowionych szczęściem, wirujących w takt walca, to znów w pięknych zwrotach mazura, prowadzonych troskliwie przez poważną młodzież, która z uśmiechem zadowolenia spoglądała na te maleńkie motylki barwne, niby przyczepione do nich. Dodajmy do tego piękną salę i jarzące światła elekryczne, oblewające ten ruchomy tłum osób, a będziemy mieli obrazek, ktory nie prędko się powtórzy.

Victoria! Pogoda! Słońce złoci góry, niebo z tą turkusową barwą, właściwą na wyżynach, a tak dawno nie widzianą, toż i zaraz z rana zaroiły się deptaki, wszędzie widzisz młode, piękne kuracyuszki w lekkich powiewnych szatach. Spinają się wdzięcznie po rozrzuconych szczytami ścieżkach, zabarwiając swe lica krasą nieuchwytnego czaru. Wszędzie słychać śmiechy swawolne: tu dzieci bawią się w krokieta, tu znów lawntennis zmienia co chwila zręcznych partnerów.

Czytelnia i biblioteka od rana do wieczora nawiedzana przez ciekawych wiadomości ze szerszego świata, tylko sala bilardowa dziś pusta, nikt pod dachem nie siedzi, każdy pragnie nacieszyć się słońcem, zażyć w Popradzie kąpieli wodnych lub też słonecznych, urządzonych na tratwach, matami krytych, lub zabawić się połowem pstrągów; to też brzegi Popradu dziś się zaroiły różnobarwnymi strojami. Ci, co już bawią kilka tygodni, to już prawie zdrowi, wybrali się na dalsze okoliczne szczyty, i temu też po części trzeba przypisać, że nie tak licznie jak zawsze zapełnili krzesła na sali koncertowej, tak mile zawsze witanej drużyny chóru akademików lwowskich. Ta jednak część muzykalniejszej publiczności żywo oklaskiwała wykonawców, a szczególniej grę skrzypcową p. Szulca i deklamacye. Część zaś gości, która dla tańca przybyła, doznała pewnego rozczarowania. Nie wina to młodzieży przybyłej w gościnę, gdyż tej nie brak było chęci, ale wina dziwnego stosunku zarządu do dyrygenta orkiestry miejscowej, która wykazała, że zarząd jest bezradnym i bezcelową jest jego interwencya, gdyż ulec musi wobec śmiesznych, wygórowanych żądań muzykantów. Toż samo możnaby powiedzieć i o wielkiej swobodzie i łatwości wciskania się różnych osobników na zabawę, jak to miało miejsce na jednej wieczornej zabawie, gdzie tylko dzięki wielkiemu taktowi lekarza zakładowego nietakt pewnej jednostki nie pozbawił innych przyjemnej zabawy. Trzeba by sobie życzyć, aby zarząd od obowiązków towarzyskich nadal się nie usuwał, a znikną plamki na jasnym kręgu i kuracyusze ze zdrowiem i jak najmilszem wspomnieniem wyjadą.

Kuracyusz.

Inwestycye w zdrojowiskach.

Druskieniki.

W bieżącym roku wprowadził Zarząd zdrojowy dwie godne zaznaczenia innowacye: Pierwszą jest wygodna, szybka i tania (75 kop.) komunikacya samochodowa między Porzeczem (st. kol. Warsz.-Petersb.) a Druskienikami, dzięki czemu przestrzeń od stacyi kolejowej przebywa się w pół godziny. Drugą — jest tendencya zainteresowania lekarzy zdrojowych, oraz wykorzystania ich fachowych rad i wskazówek na pożytek zdrojowiska. W myśl tej tendencyi Zarząd zdrojowy porozsyłał do wszystkich praktykujących w Druskienikach lekarzy następujący cyrkularz:

Szanowny Panie Doktorze!

Zarząd Zdrojowiska Druskienickiego, w przeświadczeniu, iż rada Szanownego Pana Doktora przyczyni się do rozwoju zdrojowiska, ma honor uprzejmie prosić o systematyczne komunikowanie na załączonych szematach swych światłych wskazówek, dotyczących urządzeń balneotechnicznych, regulaminu kąpielowego, oraz porządków kąpielowo-zdrojowych.

Zarząd.

Należy oczekiwać, iż dobre chęci Zarządu znajdą oddźwięk u p. p. Lekarzy zdrojowych, którzy nie poskąpią Zarządowi swych światłych rad i wskazówek.

Wraz z cyrkularzami rozesłano odpowiednie druki do notowania życzeń i uwag lekarskich.

II. Zjazd balneologiczny w Zakopanem.

W dniach 2. i 3. b. m. odbyły się w Zakopanem posiedzenia miejscowego komitetu gospodarczego Zjazdu przy współudziale delegata komisyi klimatycznej, delegatów gminy Zakopane, Związku turystycznego i wydziału polskiego Tow. balneologicznego. Ustalono termin zjazdu na 25. i 26. września i ułożono następujący program:

1. Dla jadących przez Kraków i z Krakowa wyjazd popołudniu w dniu 24. września, przyjazd do Zakopanego wieczór.

Wrazie zgłoszenia się większej liczby uczestników zjazdu ma Związek turystyczny wystarać się o osobny pociąg z Krakowa do Zakopanego. Wobec tego konieczne są jak najrychlejsze zgłoszenia najpóźniej do 25. b. m.

Na dworcu oczekiwać będą uczestników Zjazdu członkowie komitetu gospodarczego i wskażą każdemu adres jego zamieszkania.

Uprasza się uczestników, by w zgłoszeniach zechcieli podać czy życzą sobie umieszczenia w pensyonatach wraz z utrzymaniem, czy też w hotelu. (Koszt pensyonatu 5—6 koron dziennie od osoby). W pierwszym razie należy podać ilość osób towarzyszących. Celem wzajemnego poznania się i zbliżenia odbędzie się w dniu tym kolacya wspólna. Kto z uczestników pragnąłby zaraz udać się do domu, może mieć kolacyę zamówioną w domu.

W piątek dnia 25. września o godz. 8½ rano posiedzenie ogólne, popołudniu posiedzenia sekcyjne.

26-go sobota: godz. 8½ dalszy ciąg posiedzeń sekcyjnych;

godz. 11-ta posiedzenie ogólne, zamknięcie zjazdu;
„ 1-sza zwiedzanie Sanatoryum dra Dłuskiego;
„ 3-cia Wycieczka do Doliny Kościeliskiej.

27-go niedziela: Wycieczka do Morskiego Oka.

W jednym z dni zjazdowych odbędzie się nadto zwiedzenie Zakopanego, jego urządzeń klimatycznych i sanitarnych.

Uchwalono wpisowe w wysokości 10 K od osoby.

Współudział w zjeździe zgłosił w dalszym ciągu dr. Kmietowicz (Krynica), który omówi: Pożyczki inwestycyjne i sprawy podatkowe w zdrojowiskach.

Wiadomości bieżące.

Inspektorem zdrojowym w Zakopanem i delegatem namiestnictwa do stacyi klimatycznej mianowany został starszy komisarz powiatowy Władysław Janowicz. Dotychczasowy inspektor p. Madurowicz przeniesiony został do służby przy starostwie w Krośnie.

Frekwencya w naszych zdrojowiskach:

W Ciechocinku	bawiło do dnia	10.	czerwca osób	2306
„ Druskienikach	„ „ „	15.	lipca „	3206
„ Iwoniczu	„ „ „	31.	„ „	3646
„ Krynicy	„ „ „	5.	sierpnia „	6928
„ Rabce	„ „ „	4.	„ „	2626
„ Rymanowie	„ „ „	31.	lipca „	2033
„ Truskawcu	„ „ „	11.	„ „	1837
„ Żegiestowie	„ „ „	10.	sierpnia „	697

Listy obce wykazują: Francensbad do 11. sierpnia 12028, Giesshübl do 6. sierpnia 319, Karlsbad do 12. sierpnia 51.382, Reichenhall do 12. sierpnia 12858, Szmeks do 11. sierpnia 3237.

Plan regulacyjny dla zdrojowiska Krynicy. Wskutek rekursów c. k. Zarządu zdrojowego i innych osób interesowanych przeciw wydanemu uchwałą Wydziału powiatowego w Nowym Sączu z dnia 21. marca 1908 l. 1268 planowi regulacyi zdrojowiska uchylił Wydział krajowy dla braków postępowania zaczepioną uchwałę powiatowego.

Wobec tego zarządził Wydział powiatowy w Nowym Sączu w myśl § 14. ust. bud. z dnia 13. października 1899 druk Nr. 133. w brzmieniu noweli z dnia 15. maja 1907 l. 57 druk., ponowne dochodzenie komisyjne na miejscu, które się odbyło w dniach 27. i 28. lipca b. r., w którem wzięli udział: delegat Wydz. powiat. Sekretarz radca ces. Karol Merkl, Zarządca zdrojowy c. k. Sekretarz Namiestn. Adam Grabowski, delegat Wydziału krajowego inżynier Michał Czajkowski, Naczelnik gminy Krynicy Bronisław Dembiński, inżynier Wydziału powiatowego Błażej Bednarek, c. k. starszy inżynier c. k. Starostwa w Nowym Sączu Michał Morawiecki, inspicyent techniczny c. k. Zakładu zdrojowego Władysław Warszewski, Naczelnik gminy Słotwina Ilko Smetana i delegaci gmin Krynicy i Słotwin.

Krościenko nad Dunajcem. Piszą do „N. Reformy“. Tegoroczny sezon, z powodu ciągłej niepogody, można uważać za zupełnie nieudały. Nieliczni kuracyusze i wycieczkowcy nie mogą doczekać się choćby względnej pogody, rozżaleni wyjeżdżają gromadnie. Wyjeżdżają — łatwo to powiedzieć, chcąc jednak tu przybyć, lub wyjechać, trzeba przebyć kilkadziesiąt kilometrów wozem, najbliższa bowiem stacya kolejowa oddalona jest 35 kilometrów. Pomijając koszta takiej podróży, trzeba być przygotowanym na najprzykrzejsze wypadki i niewygody z powodu braku wygodniejszej komunikacyi. Podobno kilkadziesiąt lat wstecz łatwiej można się było tu dostać, zarząd poczt bowiem utrzymywał wygodne powozy dla ruchu osobowego między Sączem a Szczawnicą, obecnie jednak, gdy wszędzie zaprowadzają możliwe ułatwienia w komunikacyi — tu i to zniesiono. Na drodze między Nowym Targiem a Krościenkiem kursuje od czasu do czasu (o ile nie jest w naprawie) wóz pocztowy, jazda jednak kilkumilowa w tem przedpotopowem pudle żelaznem może najzdrowszego przyprawić o poważną chorobę, a cóż dopiero ludzi o nadwątlonem zdrowiu, przybywających tu na kuracyę. O samochodach, które miano zaprowadzić, nic dotąd nie słychać, podobno zarządy drogowe oświadczyły się przeciw temu jedynemu przebłyskowi cywilizacyi w tej zapadłej prowincyi z powodu rzekomo zbyt wązkich gościńców, podczas gdy samochody z Węgier uwijają się po całej okolicy swobodnie i o wypadkach jakichkolwiek nie słychać. Gdyby to Niemcy posiadali podobnie uroczo położony zakątek, mający wszelkie możliwe warunki stacyi klimatycznej, w pobliżu światowej sławy uzdrowiska Szczawnicy, bezwarunkowo potrafiliby go wyzyskać tak ze względów humanitarnych, jako i pojmując dobrze rentujący się interes. Nim tu jednak światło cywilizacyi dotrze, dużo wody w Dunajcu upłynie.

Kiedy mowa o naszym pięknym Dunajcu, wypada wspomnieć, że kilkuletnie wysiłki regulacyjne nie przedstawiają wcale pomyślnego obrazu na przyszłość, góry całe, przerabiane na wały regulacyjne, nikną w Dunajcu, a rzeka z małymi wyjątkami płynie sobie dawnem łożyskiem, zmywając coraz dalej nadbrzeżne grunta. Na uwagę zasługuje również tak zwana kładka na Dunajcu, łącząca dwie połowy miasteczka. Przed laty z powodu braku funduszów zbudowano prowizoryczną kładkę. — Ponieważ projekt budowy stałego mostu dotychczas leży w sferach mglistych, biedni ludziska chodzą, a co gorsza, jeżdżą ładownymi wozami po zmurszałej, bujającej w powietrzu kładce, nie zdając sobie sprawy, jak okropny wypadek każdej chwili im grozi. Byłoby wielce wskazanem zaopiekowanie się tą sprawą odnośnych władz bezpieczeństwa publicznego, gdyż, w razie nieuniknionej katastrofy, ktoś wreszcie przyjąć za to musi odpowiedzialność.

Lista gości w Żegiestowie

przybyłych od 1-go sierpnia do 10-go sierpnia 1908 r.

Liczba porządk.	Nazwisko, imię i godność	Miejsce stałego pobytu	Pomieszkanie w Żegiestowie	Ilość osób
350	Lumbée Adam, urzędnik Tow. zaliczkowego rolniczego .	Przemyśl	Żegotka	2
351	Dr. Bernadzikowski Szymon	Brzesko	Karolówka	1
352	Górska Wanda, dyrektorka szkoły	Kopyczyńce	Popielaty	1
353	Szymańska Marya, żona dyrektora fabryki	Wyżni Wołoczek	Karolówka	1
354	Sikorski Wacław, inżynier	Warszawa	Żegotka	2
355	Ks. Gromnicki Eugeniusz, c. k. profesor gimnazyum . .	Złoczów	„	2
356	Papużyński Stanisław, słuchacz praw	Lwów	Zdrój	1
357	Kęszycka Jadwiga, urzędniczka	Częstochowa	Żegotka	3
358	Götz Regina . . , ...	Biecz	Alojzówka	1
359	Müller Anna, pryw.	„	„	1
360	Czajkowski Mikołaj, urzędnik	Lwów	Karolówka	1
361	Pachulski Franciszek, kupiec	Warszawa	Żegotka	1
362	Konieczkowa Teodozya	Sanok	Zdrój	2
363	Kastory Wanda, biuralistka	Warszawa	„	2
364	Feldowa Marya	Tarnopol	Potok	2
365	Zawistowski Jan, adjunkt sądowy	Chodorów	Karolówka	3
366	Feiler Mina, córka kupca	Turka	Potok	1

Liczba porządk.	Nazwisko, imię i godność	Miejsce stałego pobytu	Pomieszkanie w Żegiestowie	Ilość osób
367	Mallik Olavia	Radymno	Zdrój	1
368	Mołoszecka Sylwestra	„	„	1
369	Trink Emanuel, kupiec	Rzeszów	Potok	1
370	Schachner Chaim, kupiec	Zarszyn	„	3
371	Dr. Schneider Ludwik, profesor szkoły realnej	Lwów	Hotel	3
372	Sznierszłajn Karol, kupiec	Lublin	Wodospad	5
373	Ks. Pustelnik Jan, katecheta	Kraków	Żegotka	1
374	Faliszewski Stanisław, magister farmacyi	Baligród	Karolówka	1
375	Magoński Aleksander, asystent pocztowy	Sambor	Popielaty	1
376	Witteb Zosia, uczenica III. klasy wydziałowej	Podgórze	Potok	1
377	Krimm Marya, żona prokurzysty	Wiedeń	Zdrój	4
378	Surnecka Józefa	Nowy Sącz	Alojzówka	1
379	Adler Abraham, handlarz herbaty	Krosno	Popielaty	1
380	Paszkowski Jan, komisarz kolejowy	Lwów	Karolówka	3
381	Hirschtal E. L., kupiec zboża	Kraków	Popielaty	1
382	Rosenberg Józef, akademik	„	Karolówka	1
383	Moczydłowski Stanisław	Tarnów	Wodospad	1
384	Sahmey Floryan, filozof IV. roku	Kraków	„	1
385	Kuczyńska Marya, nauczycielka	Przemyśl	Karolówka	1
386	Felsztyńska Wilhelmina, nauczycielka	„	„	1
387	Rapaport Ewa, kupcowa	Kolbuszowa	Potok	1
388	Ks. Obuchowicz Bronisław, kanonik katedralny	Kielce (K. P.)	Żegotka	1
389	Chwalibogowa Marya	Tarnów	Karolówka	1
390	Chojnacki Józef, urzędnik c. k. Dyrekcyi kolejowej . .	Kraków	„	1
391	Dr. Zawadzki Mieczysław, doktór medycyny	Kielce (K. P.)	Żegotka	2
392	Bielańska Zofia, żona c. k. starszego lekarza powiat. .	Kraków	„	3
393	Blitzowa Anna, żona kupca	Tarnów	Karolówka	2
394	Wróblewski Wojciech, artysta dramatyczny	Zakopane	Dom Zdrojowy	2
395	Wajdowska Kazimierzowa, żona właśc. fabryki metal. .	Lwów	Żegotka	1
396	Wajdowski Mieczysław	„	„	5
397	Knapczykowa Emilia, wdowa po c. k. inspektorze podat.	Nowy Sącz	Popielaty	1
398	Stachowiczówny Zofia i Helena, córki obywatela . . .	Kielce (K. P.)	Żegotka	2
399	Makowska Marya, nauczycielka	Barysz	Popielaty	1
400	Miśkiewiczowa Aniela, nauczycielka	„	„	1
401	Baliński Stanisław, obywatel	Warszawa	Dom Zdrojowy	1
402	Kiełczewski Roman	Warszawa	Wodospad	1
403	Schaitter Ludwik, prawnik	Kraków	Hotel	1
404	Włóchówna Janina, uczenica IV. kursu seminar. naucz. .	„	Popielaty	1
405	Freilich Gizela Paulina i Joachim	Podgórze	Dom Zdrojowy	3
406	Dragan Ludwika, żona oficyała c. k. kolei państw. . . .	Nowy Sącz	„ „	1
407	Rutkowski Kazimierz, kapitalista	Warszawa	„ „	3
408	Misiągiewicz Jadwiga, nauczycielka	Sambor	„ „	1
409	Palret Felicya	„	„ „	1
410	Turzańska Wiktorya, nauczycielka	Porudno, p. Jaworów	„ „	1
411	Sydor Anna i Janina właść. realności	Kraków	Karolówka	2
412	Klein Ila	Biecz	Popielaty	1
413	Sobczak-Sopczyńska Zofia, prywatna	Warszawa	Żegotka	1
414	Misiewicz Helena	Kołomyja	„	1
415	Ks. Budowski Józef, wikary	Jasło	Dom Zdrojowy	1
416	Fedyńska Marya, oficyantka poczt.	Mosty Wielkie	„ „	1
417	Szklarzewicz Helena, nauczycielka	Bochnia	„ „	1
418	Dr. Mendlowski Włodzimierz, lekarz	Gliniany	Hotel	2
419	Kulikowski Bolesław, emeryt sądowy	Warszawa	Żegotka	2
420	Nowotarski Leon, inżynier	Tarnów	Zdrój	1
421	Zaleski Ksawery, akademik Uniwersytetu Jagiell. . . .	Rosya	„	1
422	Jaroń Cecylia, nauczycielka	Jarosław	Karolówka	1
423	Bernacka Marya, córka lekarza	Brzesko	Popielaty	1
424	Kaparska Petronela	„	„	1
425	Ringelheim Adela, żona litografa	Tarnów	Potok	2
426	Czerwiński Jan, kierownik szkoły	Lubaczów	Żegotka	2
427	Grodzicki Henryk	Kraków	„	2
428	Eleonora Łabuż	Czołnów	Alojzówka	1

Razem . . 121

Suma poprzedniej listy gości . . 576

Ogólna ilość osób . . 697

Spis lekarzy Polaków ordynujących w zdrojowiskach krajowych i obcych.

Abbazia: Dr. X. Gorski (zimą).
Baden pod Wiedniem: Dr. Kümmerling.
Biarritz: Dr. Bohdanowicz (latem).
Birsztany: Dr. Grodecki.
Busko: Dr. Drewnowski, Majkowski, Rubinstajn, Sawicki, Sulimirski, Talko.
Bystra: (Śląsk austr.): Dr. Jekels.
Gudowa: Dr. Brodzki (latem).
Ciechocinek: Dr. Arnstein, Besiekierski (chir.), Chwat, Ciągliński, Dembicki, Górski, Grudziński, Holc, Jezierski, Konarzewska, Kuk (dent., 3 razy w tygodniu), Lorentowicz, Lubowski, Polikier, Przyrembel, Pyrz, Ruppert, Rydzykowski, Sinołęcki, Steinberg, Tannenbaum, Wychowski.
Darków: Dr. Klimek.
Druskieniki: Dr. Bujakowski, Konwerski, Markiewicz, Sawicki, Zaleski.
Franzensbad: Dr. Moraczewska, Rosner, Steinsberg, Zeitner.
Gleichenberg: Dr. Bulikowski.
Grado: Dr. Oransz.
Gräfenberg: Dr. Ebel.
Gries koło Bozen: Dr. Nazarkiewicz.
Hall (Bad): Dr. Feuerstein.
Hélouan (Egipt): Dr. Brodzki (zimą).
Inowrocław: Dr. Krzymiński, Przybyszewski.
Iwonicz: Dr. Berger, docent Gabryszewski, Lanes, Stauber, Turzański, Wallach.
Karlsbad: Dr. docent Biernacki, Goldwasser (okul.), Hassewicz, Kaufmann, Kołaczkowski, Kostecki, Kretowicz, Kropf, Maleszewski, Moraczewski, Scharf, Śliwiński, Süsskind, Wasserthal.
Kissingen: Dr. F. Chłapowski, Maciejewski, Modrakowski.
Kołobrzeg: Dr. A. Chłapowski.
Kosów: Dr. Tarnawski.
Krynica: Dr. Aronsohn, Askenazy, Better, Gercha, Dębicki, Ebers, Kmietowicz, Kopf, Lewicki, Lorentski, Mayer. Skórczewski, Tyszecki (dent.), Wąsowicz, Zarzycki, Zathey,
Lovrana: Dr. Żmigród.
Lubień: Dr. Mikolašek, Obmiński.
Marienbad: Dr. Dobija, Eichhorn, Harajewicz, Kwiatkowski, Liebeskind, Prager, Reinhold, Schermant, Szczepański.
Maryówka: Dr. Zakrzewski.
Meran: Dr. Binder, Knobel (zimą), Żuliński (zimą).
Morszyn: Dr. Hinze.
Nałęczów: Dr. Babski, Dobrucki (raz na tydzień), Gałczyński, Gliński, Makowski, Malewski, Puławski (dyr. zakł.).
Nauhaim: Dr. Jankowski, Łowiński.
Nizza: Dr. Bohdanowicz (zimą).
Odessa: Dr. Jachimowicz.
Oeynhausen: Dr. Janta-Połczyński.
Ojców: Dr. Kozłowski.
Piszczany: Dr. Teichmann.
Połąga: Dr. Skowroński, Świętochowski (zakładowy).
Pustomyty: Dr. Blaim.

Rabka: Dr. Cholewicz, Kaden, Lang, Supiński (l. zakł.).
Reichenhall: Dr. Goldschmidt, Sadowski.
Rymanów: Dr. Bielecki, Dukiet, Regiec, Wajgiel.
Salzbrunn: Dr. Górski J.
Sławuta: Dr. Dobrzycki, Dzierzbicki.
Solec: Dr. Daniewski, Knoff.
Swoszowice: Dr. Bogdanik.
Szczawnica: Dr. Gorski, Hammerschlag, Kołączkowski, prof. Korczyński, Kretz, Kruszyński, Mohr, Singer, Żuliński.
Trenczyn: Dr. Filipkiewicz (lek. zakł.), Münz, Wobr.
Truskawiec: Dr. Krzyżanowski, Mindes, Pelczar, Praschil.
Vichy: Dr. Biernawski.
Wiesbaden: Dr. Błociszewski.
Wisła (Śląsk austr.): Dr. Zanietowski.
Zakopane: Dr. Brzeziński, Chramiec, Chwistek, Czaplicki, Dłuska, Dłuski, Gaik, Gawlik, Kraszewski, Łazowski, Majewicz, Sokołowski (dent.), Żychoń.
Żegiestów: Dr. Piotrowski.

Treść: Dr. H. Dobrzycki: Zdrojowiska i miejscowości lecznicze w Niemczech oraz nasze względem nich stanowisko (w streszczeniu). — W. D. Współczesne gospody (fejleton). — Korespondencye. — Inwestycye w zdrojowiskach. — Oceny i sprawozdania. — Wiadomości bieżące. — Lista gości w Żegiestowie. — Spis lekarzy Polaków, ordynujących w zdrojowiskach krajowych i obcych. — Ogłoszenia.

Nakładem Polskiego Tow. Balneologicznego. — Drukarnia Związkowa w Krakowie (ulica Mikołajska 13) pod zarządem A. Szyjewskiego.

Drukarnia Związkowa w Krakowie.